Kuryer Poznański.

Nr. 46. Redaktor odpowiedzialny **Poniedziałek, 25 lutego 1878.** Józef Żórawski. **Rok VII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17 w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vógler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7 Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 25 lutego.

Rokowania pokojowe w Adryanopolu pomiędzy Rosyą a Turcyą nie idą tak gładko, jakby to wnosić należało z rozpaczliwego położenia Turcyi. Muszą być twarde warunki moskiewskie, kiedy Porta zdradza wahanie, niepokój, to zmienia swych ministrow i pełnomocników, jak się zdaje pod wpływem Layarda, to zamierza wysłać specyalnego posła do cara Aleksandra i znowu od tego zamiaru odstępuje, to przewłóczy i przeciąga rozmaitemi sposobami układy, mając nadzieję, że tymczasem Anglia z Rosyą się zetrą, że europejska wybuchnie wojna, po któréj w innych warunkach mogłaby swe panowanie w Europie utrzymać. Gdyby bowiem chodziło przy układach w Adryanopolu tylko o ułożenie preliminaryów dla konferencyi, to Porta wie dobrze, że na konferencyi znajdą się głosy, które na zbyt uciążliwe przyrzeczenia ze strony Turcyi nie pozwolą; ale nie same europejskie kwestye rozstrzygają się w Adryanopolu, lecz sprawy wyłącznie rosyjsko-tureckiéj natury; chodzi niezawodnie o stworzenie faktów, z któremi się Moskwa zjawi na konferencyi jako beatus possesor, a po nad któremi, jako nie dotyczącemi ogólnych interesów Europy, konferencya przejdzie do porządku dziennego. Ztąd to wahanie, ten brak decyzyi. W Petersburgu przenikają te zamiary i dla tego nastawają usilnie na to, aby Turcya podpisała jak najprędzéj warunki dekretujące jéj zagładę. Rosyjski radzca stanu Onou, o którego misyi dyplomatycznéj w Carogrodzie bliższe szczegóły podajemy na inném miejscu, zażądał, aby preliminarya pokojowe były ukończone 2 marca. Telegram Standarda z Carogrodu donosi, że car Aleksander telegrafował do sułtana, że rokowania zerwie i Carogród obsadzi, jeśli pokój nie będzie prędko zawarty. Podług telegram Presse z Tirnowy jenerał Ignatiew niepozwolił na to, aby Namyk jechał do Petersburga celem osiągnięcia łagodniejszych warunków i groził zerwaniem rozejmu. Gołos całą winę téj zwłoki przypisuje obecności floty angielskiéj. W ostrym nadzwyczaj artykule występuje przeciwko zwłoce rosyjsko-tureckich układów i oświadcza, że jest czas ukończyć rokowania przedłużające się w nieskończoność. Albo angielska eskadra, mówi daléj Gołos, powróci napowrót do przystani Bezika, albo Porta otrzyma dotykalny dowód, że na próżno liczy na obecność angielskich monitorów na morzu Marmora. Trzeba Turcyi zapowiedzieć, radzi w końcu ten dziennik, że w razie, gdyby pokój w pewnym, w jak najbliższym terminie, oznaczonym dniu nie podpisze pokoju, kroki nieprzyjacielskie na nowo podjęte zostaną. Zdaje się, że te groźby skutkowały, bo Agence Russe donosi w sobotę, że rokowania o pokój z Portą postępują naprzód. Aby je przyspieszyć W. ks. Mikołaj, ze względu na zbyt odległą pozycyą swą od Adryanopola, przenosi w porozumieniu z Portą swą główną kwaterę do San Stefano, gdzie 24 bm. miał się zjechać z Safvetem baszą. O punktach, przeciw którym Porta się opiera, istnieją tylko przypuszczenia i domysły. Być może, że wzbrania się wydać floty, mogą téż być inne jeszcze haczyki, o które układy zawadzają. Biuro Reutera, utrzymując także, że rokowania pokojowe postąpiły już tak daleko, iż niedługo traktat będzie podpisany podaje powody zwłoki. Rosyjskie warunki pokojowe zawierały artykuł, na mocy którego sześć największych tureckich pancerników miały przejść za własność Rosyi, gdyż inaczéj mogłaby je Porta sprzedać Anglii. Sułtan zaprotestował przeciwko temu warunkowi i oświadczył, że okrętów nie odstąpi żadnemu obcemu mocarstwu. Epizod ten załatwiono w ten sposób, że sułtan zobowiązał się nie wydawać Anglii pancerników, a Rosya cofnęła swe żądanie wydania natychmiastowego okrętów. Biuro to dodaje, że prawdopodobnie W. ks. Mikołaj odwiedzi sułtana w Carodzie. Tagblatt dowiaduje się z Berlina, że główną trudność rokowań adryanopolskich stanowi kwestya organizacyi Bułgaryi i wynagrodzenia kosztów wojennych. Sułtan wymaga, aby Bułgarya nadal połączona była silnemi, rzeczywistemi węzłami z Turcyą i aby granice jéj nie sięgały aż do Adryanopola. Suma kosztów wojennych jest zbyt wysoką i przechodzi siły tureckie. Według żądań rosyjskich Turcya musiałaby odstąpić połowę swéj floty pancernéj i port Trebizondy a nadto jeszcze dopłacić 300 milionów rubli w gotówce. Nie ulega wątpliwości, że Turcy w końcu ustąpią, bo im nic innego do uczynienia nie pozostaje; wojny z Rosyą, któraby się rozpoczęła wkroczeniem Moskali do stolicy, w żaden sposób daléj prowadzić nie mogą.

Dzienniki austryackie, mające styczność ze rządem, przypisują główną winę zwłoki Moskalom i dają poznać, że wiadomości, jakie z rosyjskich źródeł nadchodzą i winę całą zwłoki na Turcyą zwalają są zmyślone i umyślnie rozgłaszane głównie w tym celu, aby zebranie się konferencyi przewlec i wystąpić przeciwko niéj z faktami dokonanemi. Doniesienia zaś najnowsze dzienników rosyjskich o stawieniu Porcie ultimatum względem podpisania traktatu mają służyć w potrzebie na zakrycie odwrotu. Bohemia téż utrzymuje, że prawdopodobnie konferencya nie przyjdzie wcale do skutku, bo Rosya skłonności do tego nie okazuje i usiłuje się porozumieć na osobnéj drodze z odnośnemi mocarstwami. Przemawia za tém ta okoliczność, że do téj chwili mówiono o miejscu i czasie zebrania konferencyi, ale nie poruszano jeszcze wcale podstawy narad. Podług korespondencyi wiedeńskich do zagranicznych dzienników podobno toczą się o to jeszcze rokowania pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem. Rosya chciałaby przynieść na konferencyą adryanopolską traktat jako gotową podstawę, na to jednak nie chcą przystać mocarstwa.

Wobec tych niepewności pragnie Austrya być także przygotowaną na każdy wypadek. W sobotę odbyła się narada ministrów u hr. Andrassego nad kwestyą zwołania jak najprędszego delegacyi. Naradę tę kontynuowano wczoraj pod przewodnictwem cesarza, a udział w niéj wzięły wszystkie trzy ministerstwa. Przedmiotem téj narady miał być podług Montagsrevue projekt Andrassego, aby od delegacyi zażądać kredytu 60 milionów złotych, któreby pod odpowiedzialnością całego rządu użyto na wojskowe celè, w razie gdyby austryackie interesa na konferencyi nie miały być respektowane. To samo potwierdzają inne dzienniki wiedeńskie. Austrya zatém chce także na konferencyi stanąć uzbrojoną od stóp do głów. Montagsrevue podaje nadto program, z jakim rząd austryacki stanie na konferencyi. Urzędowy ten dziennik pisze: „Gabinet wiedeński przystaje na zdanie, że niepodobném jest proste przywrócenie status quo po tak wielkich ofiarach przez Rosyą poniesionych, ale w wojnie, którą przeważnie prowadzono o moralne sprawy, nie wolno sięgać zbyt daleko po za te interesa. Sława wojenna, honor oręża i powaga państwowego imienia muszą być także wliczone w nagrodę wojenną; w kwestyi pokoju będzie rozstrzygającém, że tylko taki pokój może sobie rościć prawo do wewnętrznego uprawnienia i bezwarunkowego zatwierdzenia przez wszystkie mocarstwa, który zagwarantuje warunki praktycznéj trwałości i utworzenie konsolidującego konserwatywnego porządku wschodnich stósunków. Z tym programem, który Austrya będzie reprezentowała na konferencyi, nie będzie się znajdowała odosobnioną. Mocarstwa chcą przyprowadzić do skutku rzeczywisty pokój, a nie myślą zadowolnić się paliattywami, które tylko chwilowe niebezpieczeństwa usuwają, a groźne i daleko sięgające niebezpieczeństwa nieuniknionéj wojny na przyszłość zapowiadają.“

*** Sprawa Polaków, przebywających w Turcyi w parlamencie angielskim.** (Posiedzenie Izby gmin.) O. Lewis zapytuje p. Bourkego, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ile jest prawdy w następującém doniesieniu Pall Mall Gazette z 12 bm. Rozkłada numer i czyta: „Nędza i rozpacz, jaka ogarnęła Polaków Turcyi a szczególnie w Carogrodzie, przeszła już wszelkie granice. W liście świeżo otrzymanym ze Lwowa czytamy n. p., co następuje: Polacy, znajdujący się w Turcyi i zajmujący tam najrozmaitsze urzędy, nie mają zgoła żadnych środków pieniężnych, gdyż już od dość dawna nie otrzymują ani żołdu, ani pensyi. Z tego téż powodu nie mogą się ratować ucieczką; a gdy pozostają na zajmowanych przez nich stanowiskach, to po nadejściu Rosyan czeka ich niezawodna śmierć na szubienicy. Wielu już właśnie zginęło w ten sposób, a między nimi byli nie tylko tacy, co służyli w wojsku tureckiém, ale także i lekarze, którzy, przydzieleni do służby szpitalnéj, zawierzyli konwencyi genewskiéj, że ich protegować będzie. Ostatnie listy donoszą, że już dotąd powiesili Rosyanie pięciu polskich lekarzy — dwóch w Azyi a trzech w Europie — oprócz tego wielu polskich oficerów i żołnierzy, służących w wojsku tureckiém a wziętych do niewoli.“ — Jeżeli to wszystko prawda, co donosi Pall-Mall-Gazette, w takim razie zapytuję rząd J. K. Mości, azali nie widzi jakiego sposobu uratowania tych nieszczęśliwców i wyzwolenia ich ze szpon rosyjskich.

P. Bourke. „Otrzymaliśmy kilka raportów z Carogrodu, donoszących, iż Polacy, którzy wpadli w ręce władz rosyjskich, zostali powieszeni. Ale rząd nie uważa za właściwe przedkładać teraz tych raportów parlamentowi, gdyż spodziewa się, że otrzyma dokładniejsze wiadomości z Carogrodu. Właśnie rząd zażądał, aby mu dokładne i szczegółowe raporty złożono. Doniesiono nam także, że ambasador J. K. Mości (Layard) otrzymał petycyą, w któréj go proszą, aby przyjął pod protekcyą angielskiéj bandery wszystkich tych Polaków, którzy nie mają za co uciec z Carogrodu a którym wszystkim niezawodna śmierć na szubienicy grozi w chwili, gdy Rosyanie doń wkroczą.

„Nasz ambasador odpowiedział, że nie ma prawa rozciągania opieki angielskiéj nad cudzoziemcami, ale równocześnie otrzymał instrukcyą, aby właśnie ofiarował swą pomoc każdemu Polakowi, którego życie byłoby w niebezpieczeństwie, i aby dopomógł wszystkim tym Polakom, którzy pragną opuścić Carogród z obawy przed Rosyanami i schronić się gdzieś w bezpieczne miejsce, gdzie mogą daléj prowadzić swe rzemiosła i swą codzienną pracę.“

O. Lewis. Ośmielam się jeszcze zapytać rząd, azali ci Polacy, którzy zostali przez Rosyą powieszeni, byli rzeczywiście lekarzami?

P. Bourke. Jest to właśnie jeden z tych szczegółów, o których nie mamy dokładnych informacyi. Ale, jak powtarzam, żądaliśmy właśnie takowych.

P. Bright (z grupy gladstonistów). Jeżeli rząd nie ma pewnych informacyi, to tak samo, jak gdyby nie miał zgoła żadnych. Więc lepiéj byłoby, aby zaprzeczył i zapobiegł rozpowszechnianiu się podobnych bajek. (Głosy: „po porządku“, oburzenie w Izbie.) Jeżeli zaś ma pewne informacye, to niechże nam je przedłoży. (Krzyki i hałas.)

P. Bourke. Widocznie trzeba powtórzyć to, co już powiedziałem („nie potrzeba“ — „ktoby tam na takie zdania zwracał uwagę“ — i tym podobne wykrzykniki z ław ministeryalnych). Owszém, muszę, bo widzę, że szanowny p. Bright nie raczył mnie słuchać. (Śmiech. Głosy: słuchajcie.“) Owóż powiedziałem i powtarzam: Rząd J. K. Mości otrzymał raporta, donoszące o tém, co podniesiono tu w Izbie, ale wstrzymuje się z przedłożeniem ich parlamentowi do czasu, aż otrzyma dokładne informacye, których zażądał. (Oklaski.)

Wiadomości z Rzymu.

Wszystkie ludy cieszą się z wstąpienia na tron Leona XIII, chlubią się jego przychylnością, lub jakimkolwiek stósunkiem z dawniejszych czasów; Belgia szczęśliwą się czuje, że przed laty trzydziestu i kilku dzisiejszy Ojciec św. sprawował na królewskim jéj dworze urząd apostolskiego nuncyusza, Francya zapisuje z uniesieniem słowa wypowiedziane do jéj reprezentantów przez Ojca wszystkich wiernych i z wdzięcznością zapisuje pierwsze jego błogosławieństwo udzielone ludowi, którego dewizą: „gesta Dei per Francos.“ I Polska z utęsknieniem oczekuje téj chwili, w któréj następca ukochanego Piusa IX, wspomniawszy na Ojczyznę naszą tyle umiłowaną przez jego poprzednika, uczyni znak krzyża nad tą „Koroną Polską“, któréj Pius IX tyle razy błogosławił. Zwiastunem i zapowiedzią życzliwości nowego Papieża niechaj nam będzie następujący telegram, który z polecenia Jego przesłany został w odpowiedzi na życzenia ks. kanonika Polkowskiego do Krakowa:

Roma, 21 Februarii.

Summus Pontifex Leo XIII Polonis a te memoratis gratias agens apostolicam benedictionem peramanter impertit.

P. Lasagni, pro secretario status † †.

Co znaczy: „Ojciec św. Leon XIII Polakom od ciebie wzmiankowanym dziękuje i apostolskie błogosławieństwo najmiłościwiéj udziela.

Za sekretarza stanu P. Lasagni † †.“

Telegram zaś ks. Polkowskiego, który na żądanie wielu osób ośmielił się był wczoraj posłać do Rzymu, obejmując nim tych wszystkich Polaków, przywiązanych do Stolicy Apostolskiéj, a zwłaszcza kapłanów i wogóle tych wszystkich, którzyby ten telegram aprobowali, tak brzmiał:

Ad sanctissimum Papam Leonem XIII P. M.
Romae.

Multi Poloni catholici ac praesertim Sacerdotes haeic morantes ad pedes Sanctitatis Vestrae provoluti, gaudentes et ultra modum laetantes de hac felicissima, Deo adjuvante, electione, infinitas gratiarum actiones agunt Deo Omnipotenti Maximo. Co znaczy:

Grono Polaków katolików, a szczególniéj kapłanów tu (w Krakowie) zamieszkałych, upada do nóg Świątobliwości Waszéj, a ciesząc się i radując z téj najszczęśliwszéj za Bożą pomocą elekcyi, nieskończone dzięki składa Bogu Najwyższemu.“

Ks. Polkowski wysyłając telegram, snać nie spodziewał się nigdy, że zaszczycony będzie odpowiedzią i dla tego może nie śmiał prosić o błogosławieństwo, a mimo to Ojciec św. mile widać przyjąwszy ten głos z Polski, śle na ziemię naszą błogosławieństwo swe. Rzecz ta cała komentarza nie potrzebuje, a tylko radością napełnić powinna serca wszystkich. Tysiączne głosy ze świata całego biegną do miasta wiecznego, a tu Ojciec św. nie zapomina i o najniższym słudze i najbiedniejszy naród darzy błogosławieństwem Swém w pierwszym zaraz dniu swego pontyfikatu.

Koronacya Ojca świętego odbywa się zwykle w tydzień po wyborze. W tym czasie wydawane bywają zwyczajnie tylko brevia pod pierścieniem rybaka, a bule tylko w nadzwyczajnych przypadkach, a w takim razie pieczęć ołowiana nośi tylko na tylnéj stronie wizerunki świętych apostołów Piotra i Pawła, na przedniéj zaś stronie braknie imienia Papieża. Napis takich bul brzmi: „Dan w pierwszym roku objęcia apostolskiego urzędu;“ dopiero po koronacyi używa się formuły: „Dan w tym, a tym roku Naszego Pontyfikatu.“ Na uroczystość koronacyjną wybiera się zwykle niedzielę. Rano dnia poprzedniego wznoszą w podwórzu watykańskiém, zwaném „Belvedere“ estradę, u któréj każdy z ubogich otrzymuje jałmużnę w sumie pół franka; datek ten powtarza się corocznie w dzień koronacyjny. Rankiem dnia koronacyjnego przywdziewa Papież w asystencyi dwóch Kardynałów Dyakonów papiezkie szaty pontyfikalne. Procesya przechodzi przez salę książęcą i królewską, po schodach królewskich do kościoła św. Piotra. W sali książęcéj wstępuje Ojciec św. na lektykę, czyli t. z. sedia gestatoria, nad nią niesie 8 referendarzy sygnatury złotem bronzowany baldachim z białego jedwabiu; z obu stron postępują dwaj szambelani z wachlarzami z piór strusich i pawich. W krużganku bazyliki św. Piotra przyjmuje Papież życzenia Kardynała dziekana bazyliki watykańskiéj. Skoro przestąpi próg bronzowéj bramy, gwardya szlachecka uderza w kotły i trąby; pomodliwszy się w kaplicy Najśw. Sakramentu, udaje się Papież do kaplicy św. Grzegorza, gdzie odbiera obdyencyą. Kardynałowie całują go w rękę i złocisty kraj płaszcza, patryarchowie w nogę i kolano, penitencyarze od św. Piotra w nogę. Następnie Ojciec św. intonuje tercyą, i procesya posuwa się ku wielkiemu ołtarzowi; po drodze zapala mistrz ceremonii strzępek pakuł utwierdzonych na srebrnéj lasce i mówi: „Ojcze św., tak przemija chwała tego świata!“ Uroczyste nabożeństwo zaczyna się; — Papież odprawia mszą św. u ołtarza, na którym wedle tradycyi Piotr św. sprawował najświętszą ofiarę. Po Confiteor zasiada Papież w chórze na sedia gestatoria, dwaj Kardynałowie dyakoni wkładają nań palliusz, przy czém jeden z nich mówi te słowa: „Przyjm św. palliusz, pełnią papiezkiego urzędu, na cześć wszechmocnego Boga i jego chwalebnej Matki, Maryi Panny, świętych apostołów Piotra i Pawła i świętego rzymskiego Kościoła. Przed Introitem odbywa się drugie składanie hołdu. Po odśpiewaniu przez Papieża Kollekty, intonuje Kardynał dyakon litanią intronizacyjną. Przy słowach: Christe exaudi nos“ odpowiada kapelan potrzykroć: „Daj życie naszemu Panu od Boga przeznaczonemu Arcykapłynowi i powszechnemu Papieżowi!“ Na inne inwokacye odpowiada chór: „Ty Go wspieraj“ (Tu illum adjuva) Po mszy świętéj udaje się procesya główną nawą przez królewskie wschody do loży nad krużgankiem. Tutaj wkłada drugi Kardynał dyakon Papieżowi tyarę na głowę i mówi: „Weź tyarę trzema koronami zdobną i wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, kierownikiem okręgu świata, Namiestnikiem naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, któremu

niech będzie cześć i chwała na wieki wieków amen.“ Potém udziela Papież błogosławieństwa, a przy ostatnich jego słowach odzywają się dzwony wszystkich kościołów.

Z prywatnego listu z Rzymu wyjmujemy następujący opis błogosławieństwa udzielonego przez Ojca św. Leona XIII ludowi rzymskiemu w bazylice św. Piotra:

„Cała ogromna świątynia aż po konfesyą nabita była ludem. Niezadługo ukazało się w loży wewnętrznéj dwóch szambelanów papieskich, którzy rozłożyli czerwony dywan a w środku umieścili czerwoną poduszkę. Była godzina czwarta; niebawem zaludniły się boczne loże dworem papieskim, a w loży środkowéj ukazał się krzyż, za nim dwóch Kardynałów, z których jeden niósł kapelusz Ojca św., i wreszcie Papież Leon XIII. Kilkadziesiąt tysięcy głosów zlało się w jeden okrzyk: „Evviva Papa Leon Re!“ Niech żyje Papież Leon Król! Tysiące białych chustek wionęło nad głowami tłumu, powtarzającego w uczuciu niewysłowionéj radości i niczém niepohamowanego uniesienia: „Niech żyje Leon XIII, niech żyje nasz Papież Król! Ty jesteś Piotrem — Ty jesteś Piotrem!“ Ojciec św. dał znak ręką — wszyscy upadli na kolana, nastała głęboka cisza. W téj chwili, może najuroczystszéj dotychczas w życiu mojém, zapomniałem o otoczeniu, zapomniałem o sobie. U góry widziałem tylko wspaniałą, jakby nadziemską postać Ojca św. — wszystko inne znikło mi z oczu. Po pierwszém cichém przeżegnaniu rozległ się po obszernych sklepieniach świątyni silny i przytém dziwnie piękny głos Namiestnika Chrystusowego. Ojciec św. zaśpiewał: Sit nomen Domini benedictum, lud odpowiedział: Ex hoc nunc et usque in saeculum. Śpiewając Adjutorium nostrum in nomine Domini, przeżegnał się Papież — lud jeszcze silniéj odpowiedział „qui fecit coelum et terram — poczém Leon XIII wzniósł ręce do góry z takiém przejęciem i z takiém majestatem, że zdawało się, iż z samego nieba czerpie błogosławieństwo, którego miał udzielić, i śpiewając: Benedictio Dei Omnipotentis, Patris † et Filii † et Spiritus sancti † descendat super vos et mancat semper, trzy razy na trzy strony świata zrobił wielki znak krzyża św., poczém złożył ręce na piersiach. Wszystkim tym ruchom towarzyszył taki nadziemski majestat, taki nadziemski urok, że szczerze wyznaję, zadrżałem i łzy stanęły mi w oczach. Nie mogę wyrazić, co się naówczas działo w duszy mojéj; wrażenie było tak ogromne, że stojący obok mnie Niemcy protestanci ochłonąwszy z niego, zawołali mimowolnie: „W téj chwili byliśmy katolikami!“ Z ostatnim znakiem krzyża św. ucichł głos błogosławiącego Papieża. Ogromne sklepienia świątyni zabrzmiały odpowiedzią ludu: „Amen“ — poczém potężne dzwony św. Piotra się odezwały, głosząc wiecznemu miastu wesołą nowinę, że nowy Papież pobłogosławił jego ludowi.“

Nowych wiadomości z Rzymu do téj chwili nie mamy — krom téj jednéj, że według doniesienia Agence Stefani koronacya nowego Papieża odbyć się ma w czwartek; opis zwykłych przy téj uroczystości ceremonii podajemy poniżéj; sądzimy też, że ceremonie te nie ulegną w obecnym czasie znacznéj modyfikacyi.

Dwór papieski pozostaje chwilowo ten sam, jaki był za Piusa IX, nowych nominacyi spodziewać się dopiero można po ukończeniu uroczystości koronacyjnych. Kogo Leon XIII zamianuje sekretarzem stanu, który to urząd prowizorycznie sprawuje sekretarz konklawe, msgr. Lasagni, przewidzieć niepodobna; jedni wspominają o sekretarzu stanu zmarłego Papieża, drudzy o Kardynale Franchi, najznakomitszym dyplomacie św. Kolegium, znającym dokładnie i wyśmienicie stósunki dyplomatyczne Europy. Donioślejszego dla nas znaczenia jest pytanie, jakie rząd włoski żywi na przyszłość względem papiestwa zamysły. Dotychczas wprawdzie postępowanie rządu było umiarkowaném i nie zaszło nic takiego podczas konklawe, coby nowe budziło obawy. Rząd chwilowo umiał tak dobrze zamaskować swe dalsze dążności, iż gabinet wiedeński uczuł się nawet spowodowanym do wyrażenia mu w osobnéj nocie wdzięczności za jego lojalne i pełne taktu zachowanie się wobec konklawe, „przez co rząd włoski wyświadczył wielką przysługę wszystkim tym, którzy się tym arcyważnym faktem interesują.“ Korespondenci z Rzymu do pism katolickich nie wróżą wszelako z zachowania się liberałów włoskich nic dobrego, a dziennik paryski Monde obstaje przy złowrogiéj wiadomości o niegodziwym zamiarze króla Humberta wypędzenia Papieża z Watykanu. W każdym razie faktem jest, że radykalizm buntuje się przeciw prawom gwarancyjnym, które przed laty siedmiu wynoszono aż pod niebiosa, że się zanosi na groźne przeciw tymże prawom demonstracye i mityngi i że minister spraw wewnętrznych p. Crispi dla ułagodzenia potężnéj opozycyi może będzie musiał wystąpić z projektem do praw niszczących te łachmany gwarancyjne, któremi chciano okryć znieważony majestat Stolicy św. Papież powinien być zrównany z resztą poddanych, z każdym innym Włochem! oto głosy odzywające się z pośród radykalistów włoskich. Zobaczymy, czy gabinet wiedeński długo jeszcze będzie mógł do rządu włoskiego przesyłać podziękowania za lojalne zachowanie się go i czy w razie nowéj krzywdy Stolicy Piotrowéj, rząd ten tak samo pospieszy z naganą, jak obecnie z pochwałą.

Korespondent do jednéj z gazet niemieckich donosi, że Kardynałowie Biskupi z różnych krajów europejskich otrzymali polecenie wręczenia panującym książętom własnoręcznych listów Ojca świętego. Kardynał Guibert, Arcybiskup paryski, który już odjechał, otrzymał list do marszałka Mac Mahona, Kardynałowie: Kutschker do cesarza austryackiego, Dechamps do króla belgijskiego, Benavides do króla Alfonsa, Moraes Cardoso do króla portugalskiego. Urzędownie zawiadomili już nuncyusze papiescy odnośne dwory o wstąpieniu na tron Leona XIII, — tylko dwór włoski nie otrzymał żadnego doniesienia. — Dziennik demokratyczny Capitale pisze, iż mityng przeciw prawom gwarancyjnym zapowiedziany został na niedzielę, t. j. na dzień wczorajszy. Monde donosi wreszcie, że koronacya papieska odbyć się ma dnia 3 marca, t. j. w niedzielę.

Ojciec św. Leon XIII ma trzech braci; jeden z nich Karól, najstarszy, ma lat 88 i jest wielce cierpiącym i schorzałym; drugi Jan jest głową rodziny, trzeci jest księdzem świeckim, a dawniéj pono należał do Towarzystwa OO. Jezuitów; oprócz tego ma jeszcze Papież Leon dwie zamężne siostry. Rodzina Peccich przybyła w 14 wieku z Toskanii do Carpineto; groby rodziny téj znajdują się w kościele Ojców Kapucynów w Carpineto.

Korespondent rzymski londyńskiego dziennika Timesa telegrafował do tegoż pisma dnia 13 b. m.: „Najwybitniejszą osobistością w konklawe, jest Kardynał podkomorzy Pecci. Pochodzi on z patrycyuszowskiéj rodziny, któréj jedna gałęź kwitnie w Siennie i która pośród siebie liczy ludzi znakomitych pobożnością i nauką we wszystkich gałęziach publicznego życia. Jeden z jego przodków był założycielem jednego z zakonów w Hiszpanii w 14 wieku, i został policzony w poczet błogosławionych. Kardynał Pecci jest wzrostu wysokiego, chudy, ma piękną twarz, wysokie czoło, wydatne ostre rysy, wesołe wejrzenie, podobny jest do Kardynała Consalvi ministra Piusa VIII. Głos ma piękny, dźwięczny, występuje z powagą, w życiu potocznym jest serdeczny przyjacielski, nawet dowcipny. Chociaż nie uważają tutaj, iżby Kardynał-podkomorzy zwykł zostawać następcą Papieża, to jednakże trudno by znaleźć w świętém Kolegium męża godniejszego co do nauki taktu, godności, energii i pobożności. W Perugii zalecał politykę przestrzeganą i w Neapolu przez Kardynała Riaro Sforza, i oświadczał się za wzięciem udziału w wyborach miejskich i prowincyonalnych. Prywatne życie Kardynała Pecci było zawsze bez skazy.

Herb Leona XIII składa się z wyniosłéj topoli na ażurowem tle przeciętéj poprzeczną belką; na dole znajdują się dwie srebrne lilie, u góry jaśnieje złota gwiazda. Niezawodnie upatrywać będzie wielu w tym herbie stwierdzenie proroctwa św. Malachiasza, według którego nowy Papież oznaczony jest nazwą „Lumen de coelo,“ „światło z Nieba“. Gazette de Liège przypomina, że były belgijski Nuncyusz Pecci przybył 20 lutego 1846 do Leodyum, aby się pożegnać przed wyjazdem do Włoch; było to więc 32 lata przed wstąpieniem na tron papiezki.

O pobycie Leona XIII w Benewencie, gdzie jak wiadomo sprawował urząd delegata, podaje jeden z biografów następujące szczegóły, za których autentyczność wszelako nie bierzemy odpowiedzialności:

Działo się to w Benewencie w kraju od Rzymu dalekim między posiadłościami Królestwa Neapolitańskiego leżącym i nieco przez rząd zapomnianym. Przemytnicy i rozbójnicy neapolitańscy szukali tu częstokroć schronienia, to też trudne miał zadanie delegat, któremu powierzono administracyą tego zakątka. Znajdowały się tu rodziny o obyczajach feodalnych, możne, arystokratyczne i potężne wpływami, które lekceważyły sobie władzę, a uginały czoła przed neapolitańskimi brygantami osłaniając ich częstokroć przed rządem. Był to stan podobny do dzisiejszych stosunków w Sycylii. Monsignor Pecci miał więc do czynienia z koalicyą dwóch żywiołów, które się przeciw niemu połączyły. Bryganci zaś oparci na swych możnych sprzymierzeńcach popełniali właśnie w owéj epoce okrucieństwa, gwałty i rozboje na wielkie rozmiary.

Monsignor Pecci przejęty dotkliwie uciskiem ludności postanowił bądź co bądź oczyścić kraj z rozbójników i podnieść dobrobyt prowincyi, któréj zarząd był mu powierzony.

Napierw wyjednał sobie u Stolicy Apostolskiéj, że mu przysłano z Rzymu zdolnego i energicznego urzędnika Sterbiniego, któremu powierzył reorganizacyą urzędów cłowych wzdłuż granicy. Udał się następnie osobiście do Neapolu, przedstawił królowi swoje zamiary i skłonił go do surowych rozporządzeń. Poczém zapewniwszy się o dobréj woli oficerów wojska regularnego i żandarmów, przystąpił do dzieła. Trzeba było wydawać rozbójnikom kompletne bitwy, ścigać herszów aż do zamków, gdzie znachodzili schronienie i siłą zdobywać te cytadele, gdyż właściciele zamków przyparci do muru przez papieskiego delegata nie chcieli otwierać bram twierdząc, że gwałcono ich prawa, stawiali też czasami czynny opór.

Jeden z najbardziéj wpływowych i możnych z pośród tych nowoczesnych Raubritterów przybył do Monsignora Pecci grożąc mu zuchwale, że udaje się do Rzymu z okarżeniem, iż delegat nadużywa swéj władzy.

— I owszém, panie margrabio, odrzekł Msgr. Pecci, ale zanim udasz się do Rzymu, przepędzisz trzy miesiące w więzieniu o chlebie i wodzie.

Tymczasem zamek margrabiego został zdobyty, rozbójnicy ujęci, a lud błogosławił imię Monsignora Pecciego i objawiał swemu wybawcy gorącą wdzięczność.

W kilku miesiącach cała prowincya została oczyszczoną z rozbójnictwa, panowie ustąpili, Papież udzielił jawniéj pochwały zasługom Pecciego, a Ferdynand II zaprosił go do Neapolu, aby mu złożyć hołd królewskiego uznania.

Przesilenie na Wschodzie.

* Moskwa, nie pytając się Europy, przeprowadza daléj skrzętnie organizacyą Bułgaryi na modłę swoję. Na dowód przytaczamy treść korespondencyi bukaresztskiéj do Politische Corresp.:

Kolonia emigrantów bułgarskich w Bukareszcie wielce w ostatnim czasie zmalała. Prawie wszyscy młodsi i inteligentniejsi jéj członkowie wrócili do Bułgaryi w celu starania się tamże o urzędy. Organizacya kraju dokonuje się zupełnie na szczot moskiewski. Każde miasto dostaje gubernatora, policmajstra i kwartalników (Quartalni Nadziratelji). Sandżakaty tureckie przemieniono na gubernie a te na mniejsze obwody, zwane po moskiewsku Ujezdy, Isprawniczestwa i Oblasti. Do urzędów przypuszczeni bywają tylko tacy Bułgarowie, którzy dokładnie posiadają język moskiewski. Rosyjska polityka oddawna zresztą o to się postarała, aby różnice narodowe i językowe nie stanowiły przeszkody do zlania się narodowości bułgarskiéj z moskiewską. W tym celu ustanowił rząd moskiewski w Odesie i Mikołajewie szkoły, w których kształcili się Bułgarowie i gdzie wszystkie przedmioty wykładano w moskiewskim języku. To też prawie wszyscy młodsi Bułgarowie mówią dobrze po moskiewsku i zajęli wszystkie urzędy na przestrzeni od Karawelowa do Bałabanowa. Ale nie tylko opuszczają Rumunią ci z Bułgarów, co pragną brać udział w życiu publicznem swéj ojczyzny, ale i kupcy, przemysłowcy i bankierzy osiedlają się w naddunajskich miastach bułgarskich. Powstaje ztąd obawa, aby ta emigracya nie oddziałała szkodliwie na tamtejsze stósunki ekonomiczne w Rumunii.

Pisaliśmy już, iż według ukazu carskiego zorganizowaném ma być bułgarskie wojsko narodowe, i składać się z 70 batalionów, 12 szwadronów jazdy i 8 bateryi dział. W sprawie téj organizacyi podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Do armii mają być wcielonemi także istniejące drużyny bułgarskie. Wojsko to bułgarskie otrzyma oficerów i podoficerów moskiewskich za instruktorów. Każdy batalion miałby w ten sposób 20 podoficerów i 8 oficerów Moskali. Narodowa ta milicya uzbrojoną zostanie w broń, zabraną Turkom. Broń tę i działa transportują już do Bułgaryi. Amunicya wyrobioną będzie w kraju. Komenda w wojsku będzie moskiewska.

Wysyłki wojsk moskiewskich do Bułgaryi nie ustają. Od 22 z. m. — piszą z Jass do Pol. Corr. — nie było dnia, w którymby nie przechodziły silne kolumny moskiewskie, zmierzając Dunaj. Oficerowie moskiewscy na dworcu kolei w Jassach opowiadają, iż posiłki te służyć będą do skompletowania ubytków w armii, stojącéj na teatrze wojny. Jeżeli wysyłki te wojska pójdą dotychczasowym trybem, to armia moskiewska w Bułgaryi dojdzie do takiéj liczby, jakiéj nie posiadała przed wojną. Przechodzące przez Jassy oddziały składają się po większéj części z rekrutów, którzy dopiero przy odnośnych oddziałach wprawiani będą do służby wojskowéj.

O wspominanym teraz często politycznym ajencie Rosyi, panu Onou odbiera Pol. Corr., z Carogrodu następujące szczegóły: Misya p. Onou jest zagadkową. Był on dawniéj dragomanem przy ambasadzie moskiewskiéj. Jest naturalizowanym Moskalem, pochodzenia bułgarskiego, żona jego jest córką przybraną barona Jomini. Téj okoliczności zawdzięcza on swe wyjątkowe dzisiejsze stanowisko w dyplomacyi moskiewskiéj. Wskutek talentu swego i prawdziwie wschodniéj przebiegłości oddał nie małe zasługi Moskwie podczas swego pobytu w Turcyi. Onou uchodzi za powiernika jen. Ignatiewa. Dotąd łamią sobie politycy głowę nad odgadnięciem jego misyi. W Carogrodzie sądzą, iż Onou ma bacznie czuwać, aby Turcya dotrzymała tajnych paragrafów, nie zamieszczonych w preliminaryach pokojowych.

Jedno z pism londyńskich dobrze poinformowanych w sprawach wojskowych oblicza, że Anglia mogłaby natychmiast wysłać na teatr wojny 74,000 ludzi, która to cyfra w krótkim czasie mogłaby być zwiększoną do 140,000. Garnizony na morzu Śródziemnem możnaby łatwo zastąpić batalionami milicyi, z któréj w razie wojny dużo ochotników zgłosiłoby się do linii. Uzbrojenia prowadzone są z takim pospiechem, jak przed wojną krymską. Do 1 kwietnia większa część 6 milionowego kredytu będzie niezawodnie zużytkowaną. Mówią o prowizorycznym kontrakcie dostawy 12,000 koni. W fabrykach pracują dniem i nocą nad sporządzeniem uniformów dla linii i milicyi. Budżet wojskowy na rok 1878/79 wynosi 15,595,800 funtów sterlingów a zatem o 492,000 funtów więcéj niż w roku zeszłym.

Wiadomość o aresztowaniu Su… mana baszy potwierdza się. Aresztowani… nastąpiło podobno na żądanie Rosyan, któ… zwycięzcy z pod Eleny wielką pałają nienaw… i podejrzywali go o tajne porozumienie z A… kami i zamiar wydania im fortów dardanels… W miejsce Sulejmana baszy obejmie kom… w Tessalii Nedżib basza.

Do kroniki bieżących wypadków na W… dzie, podajemy następujące telegramy z … Wolffa:

Bukareszt, 23 lutego. Twierdzę Ru… opuszczoną przez Turków, zajęły dziś wojska moski… Wydano już odnośne rozporządzenia celem otwarci… néj żeglugi na Dunaju.

— Izba deputowanych uchwaliła zawezwać … by podjął odpowiednie środki, celem usunięcia na… jakich się dopuszczają moskiewscy urzędnicy, ustan… przy rumuńskich kolejach żelaznych, zabierając be… tania wagony.

Ateny, 22 lutego. Znaczne siły tureckie z artyleryą zrobiły wycieczkę z Volo i pobiły powsta… pod Platenos.

Carogród, 21 lutego. Oddział Czerki… który w pochodzie swym do Carogrodu przekroczył r… skie linie pod Czataldża i nie chciał złożyć broni i … po walce rozbrojony.

Petersburg, 23 lutego. Dnia 21 b. m. batalion pułku eriwańskiego, jako też gruzdyjski grenadyerów główne forty Erzerumu, jako to, Me… i Azisie. Miasto jest spokojne. Izmail basza wy… do Erzinghan.

W końcu podajemy sensacyjny teleg… telegraficznego biura Hirscha:

Ziemuń, 22 lutego. Rosyjski korpus ob… zajęte dotąd przez Serbów pozycye w Staréj Serbii, czas gdy serbska armia ustawia się eszelonami na… od Zwornika do Belgradu. Serbski korpus jaworski… począł marsz nad Drynę.

ZIEMIE POLSKIE.

* Interpelacya Koła Polskiego w … dniu w sprawie polskiéj brzmi po… Czasu jak następuje:

Z objaśnień na posiedzeniu 342 Izby deput… nych danych przez prezesa ministrów, podpisani … dowoleniem dowiedzieli się, że ces. król. rząd … inicyatywę do zwołania konferencyi europejskiéj … celu, aby układy stron wojujących poddać ug… mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. … wnież wielkiém zadowoleniem powzięli podpisani … domość, że rząd polepszenie położenia chrześcia… Wschodzie poczytał za odpowiednie interesom aus… ckim, jak również, że stara się o trwałe, wsz… stronnie zadowalniające rozwiązanie kwestyi ws… dniéj i uznaje za obowiązek swój i zadanie, po… cznym i materyalnym interesom, tudzież pow… monarchii w każdym kierunku, zjednać uwzględn… Według naszego przekonania, nie tylko ogólne … resa europejskie, ale także polityczny interes Au… wymagają, aby zwróciła się uwaga mocarstw eur… skich nie tylko na położenie chrześcian w Turcyi, także na położenie ich w różnych również na gr… cach Austryi leżących krajach, a których ludność … ściślejszemi węzłami dziejów i wspólnego pochod… jest związaną. Faktem jest notorycznym, że właśn… prawa, które Rosya przy rozpoczęciu wojny z Tu… dla tamecznych chrześcian zapewnić niby, jak twie… chciała, jak opiewa manifest rosyjski, „prawa uś… cone narodowości, jszyka i religii,“ są w kra… polskich pod panowaniem rosyjskiém zos… cych nie szanowane, a to sposobem bezprzykład… w nowszych czasach w państwach chrześcijańs… Zniszczenie wszelkiéj autonomii, téj nawet, kt… traktaty podziału Polski i akt kongresu wiedeńsk… poręczyły; zagłada języka polskiego we wszel… stósunkach życia publicznego; zakaz pod wzglę… osób pochodzenia polskiego i religii katolickiéj na… wania własności nieruchoméj; prześladowanie relig… udowodnione dla każdego jasno przez dokum… świeżo przedłożone parlamentowi angielskiemu: t… zaprawdę okoliczności wystarczające, aby naccci… los Polaków pod panowaniem rosyjskiém. Rzucają… we światło na te dążności, które narodowość pol… jeśliby można, zniweczyć usiłują, nakazane prze… syjskie komendy wojskowe w Turcyi pod tormą tr… nia morderstwa popełniane na spokojnych Pola… oddających się swemu zajęciu prywatnemu (mi… którymi znajdować się także mają poddani austrya… Jeśli ces. król. rząd widział się w swoim czasie p… dowanym poczytać ciężkie położenie chrześcian w T… cyi, jako interesom austryackim szkodliwe i w … duchu postanowienie swoje zastósować, to zaiste … tylko wzgląd na powszechne, również w stosun… między-narodowych przyjęte zasady moralności eu… pejskiéj, lecz także z szczególnym względem na in… resa austryackie taki stan rzeczy w krajach pogr… cznych Austryi nie da się pogodzić z trwałém i wsz… stronném uspokojeniem.

Zważywszy te okoliczności, ośmielają się po… sani postawić prezesowi ministrów pytanie: czy … ma wiadomość o morderstwach popełnianych pr… komendy wojskowe rosyjskie na mieszkańcach Tur… polskiego pochodzenia, a w razie potwierdzają… 1) czy rząd poszytuje za rzecz właściwą podnieść … przeciw podobnym naruszeniom publicznego sumi… i zasad prawa narodów? 2) czy rząd mniema, że … dzie w położenlu działać na kongresie mającym … zebrać, aby obok położenia chrześcian w Turcyi, ta… los Polaków pod panowaniem rosyjskiém zostający… był przez mocarstwa europejskie wzięty pod rozw… i uwzględniony?

Interpelacyą podpisało Koło polskie, z … jątkiem Gniewosza, Kaczały i Mieroszewski… Większa część dzienników wiedeńskich rozbi… interpelacyą Grocholskiego ze stanowi… uczucia wypowiedzenia boleści, które jednak … względu na położenie polityczne Europy … może mieć żadnego następstwa polityczn… i prawdopodobnie otrzyma niebawem odmo…

odpowiedź. Tagblatt nazywa interpelacyą „krzykiem boleści“ a nie czynem politycznym. Fremdenblatt sądzi, że samo nawet Koło polskie przewidywało z natury rzeczy odpowiedź, ale chciało oznajmić, że nie wszyscy Słowianie zaprzęgli się u wozu zwycięzkiego Rosyi, że jedno z najszlachetniejszych plemion słowiańskich, wprawdzie pokonane, ale jeszcze nie wytępione, stoi z dala sarkając, i wstrząsa kajdanami, których głuchy brzęk ma przedrzeć się aż do stołu konferencyi.

NIEMCY.

* Berlin, 24 lutego. W parlamencie niemieckim prowadzono na wczorajszém plenarném posiedzeniu daléj obrady nad projektami do nowych podatków. Pruski minister finansów, pan Camphausen, wskazując na dawniéj już przez siebie wyłożone stanowisko jego osoby co do podatków niestałych, zapewniał, że on po kilka razy ofiarowywał księciu kanclerzowi swą dymisyą, w razie gdyby ten uznawał, iż nie są ze sobą zgodnymi. Nie myśli on pozostawać na czele administracyi finansów, jeżeli nie będzie zapewnionym o przychylności dla siebie stronnictw. Książę Bismarck potwierdził, że minister Camphausen podawał się po kilka razy do dymisyi, świeżo nawet, bo dopiero kilka dni temu, oznajmił znowu życzenie zwolnienia go z urzędu. Książę kanclerz dodał nadto, że on jedynie z powodów rzeczowych i to bardzo niechętnie na podobne życzynieby mógł przystać: „Uważam za potrzebne wyrazić tu, że nie istnieje żadna dyferencya pomiędzy nami i dla tego nie myślę o rozłączeniu się, lecz przeciwnie żywię nadzieję, że drogi nasze i nadal nas łączyć będą.“ Słowa te miały tak rozczulić p. Camphausen, iż się, jak donosi Volks Ztg, zalał łzami. Z posłów przemawiali nasamprzód p. Richter (z Hagen) i p. Lasker. Obadwaj mówcy oświadczyli się przeciwko projektom i zbijali je, powołując się przytém na różne punkta przedwczorajszych rozpraw; obadwaj zgadzali się i w tém, że reformie podatków zbywa również na przedwstępnych warunkach konstytucyjnych. Poseł Richter zwrócił mianowicie uwagę na niepopularność podatku od tytoniu, tudzież na notoryczną opozycyą narodu niemieckiego przeciwko wszystkiemu, co się monopolem nazywa. Bezużyteczne zajmowanie parlamentu podobnemi wnioskami, które i tak większości za sobą nie pozyskają, przypisywał brakowi rządu konstytucyjnego. Po przemówieniu jeszcze następnie posłów v. Varnbüler, Windthorst, Fritsche i Bamberger i po replikach ministra Camphausen i księcia Bismarcka, powyżéj streszczonych, uchwalił parlament przekazać projekty do nowych podatków komisyi budżetowéj do przedwstępnych obrad.

Projekt o zastępstwie kanclerza otrzymał już parlament. Wyszedł on z obrad rady związkowéj w następującém brzmieniu:

§ 1. Kontrasygnowanie przez kanclerza cesarstwa, potrzebne do ważności rozkazów i rozporządzeń cesarza, tudzież inne przez konstytucyą i prawa państwa powierzone mu obowiązki załatwiane być mogą w myśl poniżéj wyszczególnionych przepisów przez zastępców, których cesarz na wniosek kanclerza w razie potrzeby zamianuje.

§ 2. Zamianowany być może zastępca ogólny dla wszystkich interesów i obowiązków kanclerza. Upoważnionymi również być mogą dla tych pojedyńczych gałęzi służby rządowéj, które wchodzą w zakres właściwéj i bezpośredniéj administracyi cesarstwa, do zastępstwa zarządzcy kanclerzowi podległych najwyższych władz cesarstwa i to na cały zakres lub też na pojedyńcze części ich działalności.

§ 3. Kanclerzowi państwa dozwoloném jest przedsiębrać wszelką czynność i podczas trwania jego zastępstwa.

§ 4. Postanowień artykułu 15 konstytucyi niemieckiéj prawo niniejsze nie zmienia.

Pomieniony artykuł 15 konstytucyi brzmi:

„Przewodnictwo w radzie związkowéj i kierownictwo sprawami przysługuje kanclerzowi, którego mianuje cesarz. Kanclerz może się kazać zastąpić przez każdego członka rady związkowéj na mocy piśmiennéj substytucyi.“

Pierwiastkowy projekt do prawa o zastępstwie kanclerza, przedłożony przez księcia Bismarcka radzie związkowéj, brzmiał jak następuje:

Przez konstytucyą i prawa cesarstwa powierzone kanclerzowi kierownictwo w administracyi, nadzór i załatwianie spraw cesarstwa, tudzież kontrasygnowanie przez kanclerza, potrzebne do ważności rozporządzeń i dekretów cesarza, wykonywać mogą zastępcy, których cesarz na wniosek kanclerza w przypadkach potszeby zamianuje z grona innych członków rady związkowéj na wszystkie lub też zosobna na pojedyńcze gałęzie urzędowe.

Różnica pomiędzy wnioskiem, uchwalonym przez radę związkową a pierwotnym wnioskiem przez księcia kanclerza podanym, jest w oczy bijąca, objawia się zaś ona głównie w tém, że podług uchwały rady związkowéj wicekanclerz zamianowany być powinien na cały zakres działalności kanclerza, pojedyńczy zaś urzędnicy, na czele urzędów cesarstwa się znajdujący, mogą jedynie zastępować kanclerza w tych pojedyńczych gałęziach służby rządowéj, które się znajdują pod bezpośrednią administracyą cesarstwa niemieckiego, a nie w takich przedmiotach, nad któremi cesarstwo kontrolę tylko wykonuje, podczas kiedy ks. Bismarck w projekcie swym pierwiastkowym życzył sobie, żeby zastępstwo i bez mianowania wicekanclerza mógł poruczać nad wszystkiemi lub też nad pojedyńczemi gałęziami swych atrybucyi komuby się jemu podobało, to jest każdemu, kogoby on cesarzowi do zastępstwa zaproponował.

Dostojni goście zagraniczni, którzy się zjechali na uroczystości weselne dwóch wnuczek cesarza Wilhelma, już opuścili Berlin.

Staats-Anzeiger wyrtembergski donosi, że król Karól wyrtembergski po powrocie swym z Włoch, gdzie odwiedził królową Olgę, bawiącą w San Remo odnośnie w Nizzy, wystósował z powodu śmierci Ojca św., św. pamięci Piusa IX, pismo kondolencyjne do Biskupa rottenburgskiego, księdza v. Hefele. — Żałobne nabożeństwa za duszę Wielkiego Papiaża odbyły się w całéj części katolickiego królestwa wyrtembergskiego z wielką uroczystością i pompą.

Dymisyi najwyższego mistrza ceremonii hrabiego Stillfried cesarz i król Wilhelm nie przyjął; natomiast nadał mu w własnoręcznem w nadzwyczaj łaskawych wyrazach zredagowaném piśmie gwiazdę do krzyża wielkich komturów orderu królewskiego domu Hohenzollerów. Taka sama oznaka honorowa dostała się w udziale ministrowi domu królewskiego, baronowi v. Schleinitz.

Deutsches Montagsblatt dowiaduje się z dobrego źródła, że obrady w parlamencie nad podatkiem od tytoniu spowodowały nasamprzód p. v. Bennigsen do oświadczenia swoim przyjaciołom, że, po wyjaśnieniach rzeczowych i osobistych, jakie obrady te sprowadziły, nie może on tymczasowo myśleć o wstąpieniu do rządu cesarstwa niemieckiego. Polityka finansowa, która za główne swe zadanie uważa wprowadzenie monopolu, jest dostatecznym powodem od wstrzymania go od tego kroku. Bytność ministra Delbrück na parlamentarnym wieczorku u ks. Bismarcka komentują w ten sposób, że z mężem tym stanu toczą się rokowania o powrót jego do służby państwowéj.

W salonach księcia kanclerza odbył się wczoraj pierwszy tegoroczony wieczorek parlamentarny. Salony były przepełnione gośćmi. Z posłów parlamentu byli obecnymi pp. A. Bennigsen, Forckenbeck, Lasker, hr. Bethusy-Huc, Helldorf, Haenel, Klotz, Löwe itd. Zauważono również i pozasłużbowego ministra pana Delbrück, z którym książę kanclerz długo rozmawiał. Członkowie rady związkowéj stawili się prawie wszyscy; prócz tego przybyli pierwszy burmistrz Kolonii, dr. Becker, tudzież ministrowie dr. Friedenthal i jenerał Kameke. O posiedzeniu parlamentu sobotniém i piątkowém unikano wszelkiéj rozmowy, opowiadano sobie jedynie bardzo niewinne rzeczy, jak o nowym ceremoniale dworskim itd. Dopiero przy piwie miano zwrócić dyskusyą do podatku od tytoniu, przyczém kanclerz podobno oświadczył, że ze sprawy téj nie zrobi kwestyi gabinetowéj. Jeżeli odnośny projekt nie zostanie przyjęty, natenczas trzeba będzie pomyśleć o wyszukaniu innych dochodów do cesarstwa. W końcu przepraszał książę swych gości za szczupłość lokalów, w jakich się dziś mieścić musieli, zapowiadał im, że za 2 tygodnie przyjmie ich już w obszernych salonach pałacu po książętach Radziwiłłach.

FRANCYA.

* Paryż, 23 lutego. W senacie toczyły się wczoraj przy dyskusyi nad porządkiem dziennym bardzo żywe spory. Minister finansów zażądał, aby obrady nad budżetem uznano za nagłe, aby je ukończyć można przed dniem 28 lutego, w którym to dniu kończą się tymczasowe dwie dwónaste części, uchwalone przez Izbę i Senat. Minister finansów, jako też pp. Buffet i Quertin, którzy twierdzili, iż obrady winny się toczyć razem nad budżetem dochodów i wydatków, przekraczali częstokroć granice objektywnéj dyskusyi i przechodzili w dziedzinę polityki wewnętrznéj, co naturalnie dało powód do burzliwych scen i przerywań. W końcu przyjęto nagłość obrad 267 głosami przeciw 7. Mimo to przedłożył minister finansów na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych ze względu na to, że senat nie będzie mógł obrad nad budżetem ukończyć przed początkiem marca, projekt do prawa, żądającego uchwały dalszéj dwunastéj części na miesiąc marzec.

Arcybiskup paryski, Jego Eminencya Kardynał Guibert, powrócił już z Rzymu do swéj stolicy. — Książę Walii i książę Connaugh przybyli do Paryża, gdzie zabawią cały tydzień. — Jutro zostanie odsłonięty pomnik Ledru Rollina na cmentarzu Père Lachaise.

Izba ma jeszcze do zbadania 25 wyborów, z których 18 uznanych być ma za nieważne.

TELEGRAMY.

Londyn, 22 lutego. (Izba wyższa.) Bil tyczący się kredytu przeszedł w trzeciém czytaniu, bil zaś o kompetencyi angielskich sądów w promieniu trzech mil od wybrzeży angielskich w drugiém czytaniu. Następnie odroczyła się Izba.

(Izba wyższa). Na zapytanie Wait'a odpowiedział podsekretarz stanu Bourke, że od czasu, w którym Holandya podniosła swe zarzuty przeciwko konwencyi o cukrze, odbywają się rokowania pomiędzy Holandyą, Francyą, Belgią i Anglią; przystąpienie zaś Rosyi i Austryi do téj konferencyi cukrowéj uważaném jest za prawdopodobne.

Madryt, 23 lutego. Rząd rozporządził wydalenie Ojca Mon, który w kazaniu, mianém w katedrze w Huesca, zaczepił żywo rząd liberalny w Hiszpanii i monarchią króla Alfonsa XII.

Bukareszt, 24 lutego. Monitorul ogłasza dekret książęcy, tyczący się zniesienia stanu oblężenia.

OŚWIATA LUDOWA.

Na rzecz Towarzystwa Oświaty Ludowéj złożył pan Witold Taczanowski z Pieruszyc 6 marek.

Poznań, dnia 25 lutego 1878. r.

Stefan Cegielski,
podskarbi Towarzystwa.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Praktycznego lekarza, pozasłużbowego wyższego lekarza wojskowego dra Müller, obecnie w Berlinie zamieszkałego, mianowano fizykiem na powiat człuchowski, w Prusach Zachodnich.

* **„TE DEUM LAUDAMUS“** — Ciebie Boże chwalimy! Oto jeden wielki dziękczynny odgłos, który z kilkakroć stutysięcznych piersi rozbrzmiał wczoraj po całéj Wielkopolsce, korzącéj się, wobec Najśw. Sakramentu, przed Panem nieba i ziemi. Kapłani z ambon ogłosili ludowi wesołą tę nowinę — lud wielkopolski, choć nie przyjął jéj radosnemi okrzykami ludu rzymskiego — nie mniej jednak radował się w duszy i w skrytości serc powtarzał: „Niech żyje LEON Papież i Król!“ Tak było w Poznaniu, tak było w całéj dzielnicy naszéj. Z prowincyi otrzymujemy jeszcze ciągle liczne doniesienia o uroczystościach żałobnych — do których teraz dołączają się radosne opisy obchodów wstąpienia na tron Papieża LEONA. Dziękujemy szanownym naszym korespondentom za pamięć o naszem piśmie i przepraszamy ich za to, że brak miejsca nie pozwolił nam zamieścić wszystkich korespondencyi in extenso. Uczynimy to choć częściowo: i tak piszą nam z Lubasza pod dniem wczorajszym co następuje:

Zaledwie w czwartek w południe nadeszła do nas radosna wiadomość o szczęśliwie dokonanym wyborze Ojca św. LEONA XIII, aż oto dzwony i strzały z moździerzy rozniosły tę nowinę na całą okolicę w jednéj prawie chwili. Przeto też wierni bardzo licznie zgromadzili się dzisiaj w obszernéj naszéj świątyni, aby podziękować Panu Zastępów za pocieszenie zbolałych serc katolickich. Po sumie wśród mnóstwa światła i zieleni, którą przyozdobiono kościół, rozległ się wspaniały hymn „Te Deum laudamus,“ w którym to czasie uderzono w dzwony i dano salwy z moździerzy. W téj chwili cały Lubasz rzęsiście oświetlony, a dzieci z kolorowemi lampionami z pieśnią „Kto się w opiekę“ przechodzą rozległą wioskę naszę. — Radość więc we wszystkich sercach wiernych wielka. Oby Najwyższy wspierał łaską swoją Ojca św. LEONA XIII i zachował nam Go w jak najdłuższe lata. — W sobotę 2 marca, jako w dzień urodzin Ojca św., odprawi się w kościele naszym solenna Msza św. na intencyą Jego Świątobliwości.

* **Galicya stawia pomnik PIUSOWI IX na Wawelu,** wśród grobów królów i bohatyrów naszych! Wobec tego hołdu, składanego przez braci naszych Wielkiemu Papieżowi i Obrońcy Ojczyzny naszéj, i Wielkopolska nie pozostanie obojętną, ale pospieszy ze skromnym datkiem. Na cel ten złożył w redakcyi pisma naszego pan Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa marek 30. Pośrednictwo w zbieraniu dalszych składek chętnie ofiarujemy.

* **Piszą nam z Ostrzeszowa** dnia 24 lutego 1878. W téj chwili — godzina 7ma wieczorem — goreją okna tutejszych domów katolickich wspaniałą ilumincyą na cześć nowowybranego Ojca św. Leona XIII. Cały kościół parafialny, w którym niedawno tj. 12 bm. odprawiło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy nieodżałowanéj pamięci Papieża Piusa IX, przyozdobiony w wieńce i korony płonie jakby jednym płomieniem gorejących lampek i świec. Na tak wspaniałą manifestacyą swych uczuć katolickich przysposobił parafian tutejszych i odgłos dzwonów wszystkich tutejszych trzech kościołów, które, wzywając zaraz po zgonie Piusa IX przez cały tydzień parafian do modłów za nieskalaną duszę tego najlepszego Ojca, dzisiaj w południe po sumie wtórowały solennemu Te Deum i oznajmiały wstąpienie na Stolicę Ap. Następcy Jego Leona XIII. I słysząc ten odgłos dzwonów i widząc to gorejące światło pomyślałem w duchu: oby nie było ani jednego tutaj z tych, do których Zbawiciel mówi: mają uszy a nie słyszą, mają oczy a nie widzą.

* **Na krzyż** na moście Chwaliszewskim. Z przeniesienia 14 mrk. N. N. 3 m. Z Raszkowa powtórnie 1 m. 50 fen. N. N. 25 fen. Apolonia 2 mrk. N. N. 1 mrk. T. Szulc 3 mrk. Razem 24 marek 75 fen.

* **Sprawozdanie** z sobotni go przedstawienia w teatrze zmuszeni jesteśmy dla braku miejsca odłożyć do jutra.

* **Walne Zebranie „Ula.“** Od roku przeniósł „Ul“ rok obrachunkowy z 1 stycznia na dzień 1 lipca każdego roku, dla tego też walne zebranie, które się odbyło 24 bm., było półrocznem. P. Walenty Trzciński, jako wiceprezes Rady Nadzorczéj, zagaił to zebranie, poczém wybrano na przewodniczącego p. Ignacego Niesiołowskiego. Po załatwieniu formalności wstępnych, poprosił przewodniczący p. Veita, podskarbiego Towarzystwa, do odczytania brutto bilansu za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1877. Ogólny dochód wynosił w tym czasie 164,361.43 m., rozchód zaś 163,028.92 m., pozostaje remanentu dnia 31 grudnia 1877 r. w kasie 1,331.51 m. — Następnie przystąpiono do wyboru 6 członków do Rady Nadzorczéj w miejsce występujących na mocy starszeństwa. Wybranymi zostali pp.: Dolatkowski Stanisław, Krajewicz, Małachowski, Miśkiewicz Józef, Napierała i Zieliński Józef. Ostatnim punktem porządku dziennego był wybór komisyi rewizyjnéj, do któréj wstąpili pp.: Eichstaedt, Winiecki, Antoni Nowakowski i Kociałkowski. — Ponieważ nikt z członków nie stawił wniosku w odpowiednim czasie, więc na tém zakończono obrady a przewodniczący solwował posiedzenie.

* **Stare złotówki pruskie** ($^1/_6$ talara) mają tylko jeszcze do 1 marca kurs, poczém już tylko w kasach przez dalsze trzy miesiące przyjmowzne będą.

* **Przed senatem kryminalnym** tutejszego sądu apelacyjnego toczył się onegdaj proces przeciwko jednemu z tutejszych kupców i właścicielowi dóbr oraz przeciwko jego żonie o oszukaństwo, popełnione przez dolewanie wody do mleka. Wyrok pierwszéj instancyi, skazujący każdego z obżałowanych na trzymiesięczne więzienie i 1500 grzywien lub jeszcze 90 dniowe więzienie, zmienione o tyle, że każdego z oskarżonych skazano na 1500 grzywien, odnośnie na 100 dni więzienia.

* **Nowo wybudowany most Chwaliszewski** próbowano w zeszłą sobotę po południu, w obecności prawie wszytkich wyższych urzędników budowniczych naszego grodu, tudzież wszystkich członków magistratu i kolegium reprezentantów miasta, pod względem siły znoszenia ciężarów. Przechód dla pieszych obciążono po obu stronach kamieniami i to w ciężkości 800 kilogramów na metr kwadratowy. Przy pierwszéj próbie przejechały dwa wozy, ważąco wogóle 480 centnarów, każdy przez cztery konie ciągniony, krokiem przez most, przyczém się okazało, że zgięcie mostu było wszędzie równe. Wynosiło ono 2,7 milimetrów. Przy drugiéj próbie przejechał wóz, w 10 koni zaprzężony, z ciężarem 400 centnarów, kłusem i przytém wynosiło zgięcie 5 do 6 milimetrów. Ponieważ zgięcie wynosić może $^1/_{10,000}$ całkowitéj długości mostu, przeto onegdajsza próba świetny wykazała rezultat. Oddanie mostu do użytku publicznego nastąpi zapewne dnia 1go marca r. b.

* **W biurze fortyfikacyjném** przy ulicy Magazynowéj Nr. 8 sprzedany zostanie w poniedziałek, dnia 11go marca r. b., do fiskusa należący grunt arsenału, położony przy ulicy Wronieckiéj włącznie z budynkiem na nim się znajdującym.

* **Dostawę materyałów** i wykonanie robót do wysuniętych fortów II i IV (pod Żegrzem i Główną) powierzono ostatecznie towarzystwu budowniczemu Degen, Foerster i Wilhelmi z podwyższeniem 6,5 procent nad ceny kosztorysem objęte; przy forcie zaś IVa, przy Wilczymmłynie, towarzystwu budowniczemu Herrmann w Poznaniu za takąż podwyżkę.

* **Mistrzem ogniowym** tutejszéj miejskiéj stałéj straży ogniowéj mianował magistrat tutejszy od 1 marca r. b. tymczasowo na rok jeden, pod zastrzeżeniem naturalnie zatwierdzenia przez zgromadzenie reprezentantów miasta, zecera p. Lindner, dotychczasowego mistrza oddziału wdrapującego się na mury.

* **Tutejsza królewska prokuratorya** ogłasza list gończy z dnia 19 b. m. za chłopcem do usługi Aleksandrem Dąbkiewiczem z Strykowa pod Stęszewem, który ma być za kradzież aresztowanym i do tutejszego więzienia sądowego odstawiony.

* **Piszą nam** z Kościana dnia 22 lutego: Jak już donosiliśmy, powrócili nasi mansyonarze ks. Bączkowski i ks. Bielski we wtorek do parafii. Codziennie odwiedzają ich przywiązani parafianie, by ich przywitać i okazać im swą radość z ich powrotu. Między innymi nauczycielami miał ich także z dawnéj przyjaźni i przywiązania odwiedzić p. rektor Vogt, protestant. Z przyczyny téj zawezwał burmistrz, niezawodnie na rozkaz p. landrata Delsy p. Vogta do protokółu, by powiedział, co księża mansyonarze mówili? Jak słychać, p. Vogt się wytłomaczył. Zawezwano także p. nauczyciela Schmidta, znanego z sprawy przeciw p. Robińskiemu, choć p. Schmidt wcale nie był u księży mansyonarzy. Ładna to ilustracya do naszych stósunków kościańskich. P. Brenk na niejakiś czas nas opuścił, udając się podobno do Szląska; nie wiemy, czy na zborzysko, czy też powodowany względami grzeczności ku swym kolegom, którzy go dość często odwiedzają.

* **W Łysinach,** w powiecie wschowskim, powiesił się dnia 18 b. m. zrana komornik Heinze, podobno dla tego, że był skazany za kradzież na kilko-tygodniowe więzienie.

* **Przy szkole realnéj w Rawiczu** składało w zeszły piątek siedmiu abituryentów egzamin dojrzałości pod przewodnictwem prowincyonalnego radzcy szkólnego pana Polte. Rezultat egzaminu dotąd nie znany.

* **W Gnieźnie** aresztowano w dniu 22 b. m. sekretarza poczty Schwarzrock za przeniewierzenie znacznéj sumy pieniędzy urzędownie mu powierzonych. Mówią o 27,000 marek.

* **Zupy solne** w Inowrocławiu wysyłają od niedawnego czasu sól bydlęcą do wszystkich stacyi W. Księstwa Poznańskiego, podczas kiedy dawniéj wysyłano ją tylko w kierunku zachodnim najdaléj do Pobiedzisk, w kierunku zaś południowym najdaléj do Jarocina, ażeby nie robić konkurencyi żupom solnym w Stassfurt i w Schönebeck. Jedynie przy soli kuchennéj zatrzymane zostały jeszcze dawniejsze granice.

* **W boru Wyszyńskim** pod Chodzieżem zastrzelony został dnia 19 b. m. leśniczy prywatny Pfeil. Obok trupa znaleziono pugilares Pfeila i karteczkę z niego wydartą, na któréj ręką zamordowanego napisane były następujące wyrazy: „Cieśla Kreuz z W. zastrzelił mnie.“ Widać, że śmiertelnie ugodzony, mógł jeszcze wyjawić nazwisko swego zabójcy, Kreuz'a dotąd nie ujęto, gdyż zbiegł.

* **W Bydgoszczy** naszli robotnicy drukarnią kolei żelaznéj i domagali się roboty a gdy im téj nie dano, wyszli i powybijali okna kamieniami. Dopiero nadbiegłym urzędnikom policyjnym udało się excendentów poskromić.

* **Archiwum miejskie w Toruniu,** nader ważne i dla dziejów Polski, przenoszą teraz z bardzo niewygodnego pomieszczenia u góry do lokali parterowych po zachodniéj stronie ratusza, które dotąd służyły za biuro dyrygentowi magistratu. Przez tę translokacyą archiwum stanie się przystępniejsze i ułatwi się pracującym w niém badaczom bardzo znacznie poszukiwania. (Gaz. Tor.)

* **Przy gimnazyum chełmińskiém** złożyło dnia 19 b. m. pięciu abituryentów egzamin dojrzałości.

* **Z Prus Zachodnich** podajemy podług Gazety Toruńskiéj następujące wiadomości: W Swieciu uznano z strony rządowéj urządzoną przez miasto szkołę przygotowawczą do wyższych klas gimnazyalnych za wyższy zakład naukowy i wzięto ją pod dozór prowincyonalnego kolegium szkólnego. — Z Chojnic donoszą o rozkazie ministra handlu, aby roboty przygotowawcze do kolei z Chojnic do Laskowic coprędzéj rozpoczęto. Koléj ta ma połączyć linie pomorskie z wschodnio-pruskiemi. — W Gdańsku zamykają szkołę przemysłową z powodu wielkich kosztów a małéj liczby uczniów.

* **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. posła Zygmunta Działowskiego odbędzie się w Dreźnie w tamtejszym katolickim kościele królewskim dnia 26 mb., w wtorek o godzinie 11 przed południem, na które zaprasza stroskana ciotka zmarłego familią, krewnych, przyjaciół i współziomków.

Za wcześnie zmarłego posłą ś. p. Zygmunta zasługi podnosi pelpliński Pielgrzym w następujących słowach:

Pan Zygmunt Działowski, dziedzic Mgowa, kartuzko-wejherowski poseł do reichstagu niemieckiego, zakończył żywot doczesny, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16 bm. w Berlinie, licząc dopiero lat trzydzieści i kilka, po dłuższéj chorobie bronzowéj (która ma podobno siedlisko swoje w nerkach pobocznych i objawia się dla oka zupełną utratą cery, która coraz to więcéj staje się bronzową). Zeszłego lata widzieliśmy go tu w Pelplinie dwa razy: z okazyi pogrzebu ś. p. Hiacentego Jackowskiego i poprzednio, gdy z komitetem zawiązanym celem sprawienia pamiątki dla Ojca św. na jego jubileusz biskupi porozumiewał się w téj sprawie. Jemu bowiem, jako wypróbowanemu znawcy sztuki, godnemu synowi ojca, który z takim gustem i z przestrzeganiem prawideł budownictwa i malarstwa kościelnego wystawił prześliczną świątynią w Wielkołące, wspomniony komitet poruczył wystaranie się o jak najodpowiedniejsze wykonanie wszystkich ozdób tak co do kapliczki hebanowéj, w któréj się umieścił krzyż bursztynowy, jako też co do albumu zawierającego adres i podpisy dyecezan chełmińskich. Głównie jego skrzętnym zabiegom zawdzięczamy przeprowadzenie całego interesu w sposób godny wspólnego nam wszystkim Ojca świętego. Nie wszyscy wiedzą, że nieboszczyk w tym względzie nie szczędził ani trudów ani kosztów. Byłby też sam podążył do miasta wiecznego, aby w imieniu dyecezyi złożyć podarunek u stóp Jego Świątobliwości o co przez komitet był proszony, gdyby słabość zdrowia go nie była wymówiła. Wspomnienia godne, że nieboszczyk na najniższéj posadzce owéj kapliczki hebanowéj z własnego popędu i na własny koszt kazał umieścić w srebrze napis: „Nie opuszczaj nas Panie!“ a na karcie tytułowéj albumu pod wizerunkiem Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętéj słowa: „Matko Boża, módl się za nami.“ Wymieniamy tu te drobne na pozór szczegóły dla tego, iż uwydatniają głębokie uczucie religijne, jakiém ś. p. Zygmunt był przejętym. Zresztą, choć jeszcze tak młody, i inne tego dał dowody. W kaplicy mgowskiéj całemu dworowi zwykł był przewodniczyć w majowém nabożeństwie; a tego lata, gdy policya zabroniła przeniesienie przyborów kościelnych w procesyi z kościoła parafialnego w Nowéjwsi do kaplicy w Mgowie i procesyą samę zakazała jako „nie starodawną,“ p. Zygmunt Działowski umiał poradzić: potrzebne przybory kościelne kazał na wozach przewieźć, a procesya odbyła się w jego ogrodzie. Budującą też

była jego pokora i zgoda z wolą Bożą w czasie ostatniéj choroby. Błogosławieństwo téż, którego przed dwoma tygodniami Pius IX choremu na śmierć udzielił, było może ostatniém daném Pelakowi tą świętą ręką, która tyle razy i tak serdecznie Polsce błogosławiła. Dodajemy tu jeszcze, że śp. Zygmunt przed kilku laty będąc w Rzymie miał prywatną audyencyą u Ojca św. — Eksportacya zwłok odbyła się z Turzna do Wielkołąki, gdzie grobu familijnego, wczoraj 24 b. m. o godz. 4 po południu, pogrzeb nazajutrz o godz. 11. Pierwsze uroczyste nabożeństwo żałobne za jego duszę odbyło się w kościele Sióstr Miłosierdzia w Berlinie w przeszły poniedziałek, przed ciałem tam położoném na katafalku.

Z naszego grodu poznańskiego podążyli na uroczystości pogrzebowe ś. p. Zygmunta pomiędzy innymi księża licencyat Chotkowski i Tłoczyński.

* **Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 26 lutego, Aleksandra b. Wschód słońca o godzinie 6 minut 56. Zachód o godzinie 5 minut 31.

Długość dnia 10 godzin 35 minut.

Wypadki historyczne. 1383 Na sejmie w Sieradzu Jadwiga królową ogłoszona. — 1430 Władysław Jagiełło rozprzestrzenia przywileje szlacheckie. — 1654 Moskwa prosi o pokój.

Z Mogilnickiego, 21 lutego. Widząc łamy pisma Waszego przepełnione opisami wspaniałych obchodów żałobnych na cześć nieodżałowanego ś. p. Piusa IX, krótką Wam tylko podam wiadomość o nabożeństwach w naszéj okolicy odprawianych.

Dnia 15 bm. odbyło się nabożeństwo za zmarłego Ojca św. w archikatedrze gnieźnieńskiéj przy udziale duchowieństwa miasta, już znacznie uszczuplonego, doborowéj publiczności, zakładów naukowych i licznie zebranego ludu. — Dnia 18 odbył się takiż sam obchód w kościele pofranciszkańskim z wszelkim przepychem, na jaki parafianie zdobyć się mogli. Po wigiliach i mszy św., odśpiewanéj przez ks. Tascha w asystencyi wszystkich niemal duchownych miasta i mowie żałobnéj na cześć Wielkiego Papieża, w któréj mówca odmalował słuchaczom posągową prawdziwie postać Piusa IX i ogromną stratę dla Kościoła i społeczeństwa, odbyli kapłani castrum doloris, ten tak wielce uroczysty a rzadki obrządek, przy którym amatorowie z miasta, jak i podczas mszy św., czteroglosowym śpiewem przyczynili się do podniesienia uroczystości. Katafalk umieszczony pod czerwonym baldachimem pięknie i bogato był przystrojony i kościół literalnie zapchany.

Wczoraj odprawiły się w Palędziu pod Mogilnem i w Kamieńcu pod Trzemesznem podobne nabożeństwa w rozmiarach nieco szczuplejszych co do liczby kapłanów i wspaniałości obrzędów, ale z równie licznym udziałem obywateli i ludu.

Dziś odprawiło się u nas, w Trzemesznie, żałobne nabożeństwo za zgasłego Ojca św. może nie mniéj wspaniale, niż w niejednéj katedrze. Świątynia nasza, mieszcząca pierwszy grobowiec św. Wojciecha i stylem swoim przypominająca bazylikę Piotra św. w Rzymie, zwiastowała już od rana dwiema czarnemi chorągwiami, powiewającemi z ogromnego balkonu frontowego, że nadzwyczajną święci dziś żałobę. Od 10 do $1^1/_2$ godziny trwały święte obrzędy. Przy wspaniale przystrojonym katafalku zasiadło 8 kapłanów do wigilii żałobnych, mszą św. celebrował miejscowy dziekan w asystencyi wikaryuszów swoich w dalmatykach. Ludu zgromadziło się na kilka tysięcy, jak w największą uroczystość. Żałobny mówca w przecudnym obrazie, porównywającym Piusa IX do św. Piotra, pierwszego Chrystusowego Namiestnika, żywo a dobitnie uwydatnił z jednéj strony wielkie czyny zgasłego Papieża, a z drugiéj strony szczególną opiekę niebios nad Kościołem Chrystusowym i Jego namiestnikami, wywodząc ztąd pobudki i zachętę do wytrwałości przy sztandarze wiary i niezłomnéj utności w Opatrzność Bożą nad losami Kościoła. Poważne i wspaniałe castrum doloris zakończyło ten prawdziwie podniosły i budujący obchód, który na długie czasy przechowamy w pamięci naszéj. Dzięki pasterzowi naszemu, że wszelkie ważniejsze obchody lub wypadki w Kościele stara się zawsze uroczystemi uświetniać obchodami, by ich znaczenie tém trwaléj w sercach i pamięci naszéj zachować. I tu znaleźli się amatorowie, którzy pod przewodnictwem p. kantora Perzyńskiego wykonali żałobne śpiewy podczas nabożeństwa. Towarzystwo Czeladzi katolickiéj i cechy z chorągwiami i światłem otoczyły kołem miejsce żałobnych ceremonii i utrzymywały porządek wśród ciżby ludu. Widzieliśmy kapłanów i obywateli nietylko z miejsca i okolicy, ale z dalszych nawet zakątków, jak p. Różańskiego z Padniewa, ks. Ertmana z Kwieciszewa itd.

W przyszłą sobotę odprawi się taki sam obchód z uroczystém castrum doloris w Mogilnie.

KRONIKA KRYMINALNA.

* **Przed sądem przysięgłych** w Poznaniu toczyła się 20 bm. sprawa przeciwko chałupnikowi Bartłomiejowi Nowakowi z Konina, w powiecie szamotulskim, o zamordowanie własnej swéj drugiéj żony Maryanny, z domu Krzycheły. Pożycie małżonków tych nie było bardzo szczęśliwe, a to głównie dlatego, że Maryanna posiadała dwie wielkie wady: upijała się i kradła. Na wódkę sprzedawała wszystko, nawet pościel. W końcu, jak już nie było co spieniężyć, odeszła od męża i schroniła się do swego brata. Tam udawał się obżałowany, ażeby ją nakłonić do powrotu, lecz napróżno. Stawiała ona mu przedewszystkiém za warunek, żeby wydalił ze swego domu dzieci z pierwszego małżeństwa, czego on naturalnie uczynić nie chciał. Za drugą swą bytnością zapytał się jéj kategorycznie, czy chce do domu powrócić, czy nie, a kiedy odmowną otrzymał odpowiedź, pchnął ją nożem w samo serce i uśmiercił. Przysięgli uznali go winnym rozmyślnego morderstwa 7 głosami przeciwko 5. Przy takim stósunku głosów deputacyi sądowéj przysługuje, jak wiadomo, prawo ostatecznéj decyzyi, a ta uznała, iż oskarżony nie popełnił morderstwa, lecz dopuścił się jedynie zabójstwa. Ponieważ sędziowie przysięgli przyznali mu nadto wtedy okoliczności łagodzące, przeto skazano go tylko na 5 lat zwykłego więzienia.

Następnie zajmował się na tém samém posiedzeniu sąd przysięgłych kilku sprawami o złodziejstwo i przechowywanie skradzionych rzeczy. Skazano wyrobnika Michała Murzyńskiego ze Szamotuł na $4^1/_2$ letnie więzienie w domu karnym, wyrobnika Józefa Woźnego za przechowywanie skradzionych rzeczy na sześciotygodniowe zwyczajne więzienie i wyrobnika Młodeckiego na $4^1/_2$ letnie ciężkie więzienie.

Tenże sąd rozstrzygał dnia 21 b. m. w sprawie przeciwko młynarzowi Walentemu Gronikowskiemu i Michałowi Zerbstowi o namówienie niejakiegoś wyrobnika Martin do spalenia ich wiatraka w czasie ich nieobecności. Martin, który ciężko jest chorym, nie mógł na termin być sprowadzonym, przy dawniejszém zaś przesłuchiwaniu przeczył, jakoby w dzień spalenia się wiatraka w miejscu pożaru (Wygodzie) miał się znajdować, jakkolwiek inny świadek twierdził, że go tam widział. Ponieważ innych dowodów na oskarżonych nie było, uznali ich sędziowie przysięgli niewinnymi.

---

* **W Ostrowie** skazał sąd kupca p. A. R., który wino czerwone za Bordeaux sprzedawał, za oszukaństwo i fałszowanie towarów na trzytygodniowe więzienie i 500 grzywien.

---

* **Sąd przysięgłych w Szpandawie**, skazał w zeszły czwartek 24-letnią niezamężną Annę Bednarską (z na szego Księstwa) i niezamężną 25-letnią Augustę Kubscho z rozmysłem wykonane otrucie dziecka pierwszéj z nieprawego łoża na śmierć. — W tym samym czasie sądził sąd przysięgłych w Berlinie niejakiego Thürolfa, oskarżonego o zamordowanie staruszki, samotnie na jednem z przedmieść berlińskich mieszkającéj, v. Sabatzky, tudzież o zamordowanie i obrabowanie czeladnika stolarskiego Ludeio zamiar zamordowania i zrabowania listonosza Kilmer. W pierwszéj sprawie uznano potwór ten niewinnym, w drugiéj winnym i skazano na śmierć, w trzeciéj również winnym i skazano jeszcze na 10 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony, który w ciągu rozpraw sądowych zachowywał się z wielką czelnością, rozpłakał się przy odczytaniu mu wyroku, twierdząc przecież jeszcze zawsze, że jest niewinnym.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 24 lutego. Urzędownie donoszą pod dniem dzisiejszym ze S. Stefano, że dziś rano przybył tamdotąd W. książę Mikołaj z pozwoleniem sułtana. Przyjmowało go na dworcu duchowieństwo greckie, Reuf basza i Mehemed basza. Dziś wkroczył do S. Stefano przeobrazjański pułk kozaków. Turcy wynoszą się z téj miejscowości.

Londyn, d. 25 lutego. Dzienniki poranne rozpisują się o moskiewskich warunkach pokoju, o ile rzekomo są znane, i uważają je za bardzo twarde, a widoki na przyszłość za bardzo smutne. Times powiada, że nadzieje pokoju opierają się na umiarkowaniu Moskwy. Jeżeli Moskwa uwzględni życzenia innych mocarstw, to można będzie uniknąć nowéj wojny, któraby łatwo rozszerzyć się mogła po za granice Turcyi.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 25 lutego.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Golski z Nowéjwsi, Chełmicki z Cielimowa, Golska z familią z Gniezna, Golski z żoną z Szczodrzykowa, Glabisz z Pamiątkowa, Węclewski z żoną z Góry, Koraszewski z Brzeźna, Swidzimski z Murownicy, Leszczyński z Mrozowa, Budzyński z Tulec, st. med. Korwat z Lipska, Müller z Koźmina, Skoraszewski z żoną z Miłosławia, Szrajbrowski z Grabowa, Framski z Młodziejewik, Starorypiński z Ryńska, Pawłowski z Wyszłowic, Szlagowski z Runowa, dr. Niklaus z Murowanéj Gośliny, ks. Matuszewski z Gniewkowa.

Do dzisiejszego numeru dołączamy

CENNIK

warzyw, traw, nasion gospod., leśnych, krzewów i kwiatów

z handlu nasion

H. AUERBACHA

w Poznaniu, ulica Szeroka nr. 19.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 25 lutego 1878.

Zyto, (za 20 ctr) — wypow. — ctr.. cena wy —,— na styczeń —,—, styczeń-luty —,—, luty-ma marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowi 100,000 litr., cena wypowiedziana 49,40 na list grudz. —,— styczeń —,— luty 49,40— marzec 4 kwiecień —, - maj —,— kwiecień-maj 50,80,— czer 51,80, sierpień — marek.

Ceny targowe w Poznaniu dnia 25 lutego 1878.		TOWAR. piękny		średni		po
Pszenica	50 kilogr.	10	10	9	—	8
Zyto	= =	6	75	6	35	6
Jęczmień	= =	7	50	7	10	6
Owies stary	= =	7	50	6	50	6
Owies nowy	= =	—	—	—	—	—
Groch do gotowania	= =	—	—	—	—	—
Groch na paszę	= =	—	—	—	—	—
Kartofle	= =	1	60	1	50	1
Wyka	= =	—	—	—	—	—
Łubin żółty	= =	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	= =	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona.	= =	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	= =	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy

Berlin, dnia 23 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

Pszenica spok.	
Kwiecień-maj	204,50
Maj-czerwiec	205,50
Zyto stale	
Luty	—,—
Kwiecień-maj	146.—
Maj-czerwiec	144,50
Olej rzep. stale	
Kwiec.-maj	68,50
Maj-czerwiec	69,70
Okowita spok.	
w miejscu	51.40
Luty	51.50
Kwiec.-maj	52,40
Maj-czerwiec	53,60
Owies	—,—
Kwiec-maj	138,—
	—,—

Wypow. żyta
Wypow. okow. 10

Kapitały

Galicyany	10
Pr. pap. państ.	92
Poz. 4% list. z.	94
Poz. list. ren.	95
Austr. los 1860	106
Włochy	74
Amerykany	99
Turki	9
$7^1/_2$% Rumuń.	23
Pol. lik. l. zast.	58
Rosyj. bknot.	219
Sreb. rnt. aust.	57
Aus. akc. kred.	393
Koléj Państw	441
Lombardy	127

Szczecin, dnia 23 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

Pszenica niezm.	
Wiosna	206,50
Maj-czerwiec	207,50
Zyto niezm.	
Wiosna	143,—
Maj-czerwiec	142,50
Olej rzep. potw.	
Luty	70,50
Kwiecień-maj	70,—

Okowita słabo
w miejscu 50
Luty —
Wiosna 51
Owies —
Wiosna —
Petroleum —
Luty 11

Berlin, 23 lutego 1878. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	17 50	L. z. ros. ziem. ks.	76
Prioritety	75 60	Pols. 5% listy zast.	68
Kol. Mind. koléj	90 75	Pozn. bank prowin.	102
Reńska. koléj	105 25	Kwilecki Potocki	45
Górnoszląska	121 75	Pozn. sprit. akc.	40
Austr. półn.-wsch. k.	185 50	Bank rzeszy n.	156
Koléj Rudolfa	49 25	Diskont. udziały	117
Austr. banknoty	170 80	Szląsk. stow. bank.	70
Austr. renta złota.	63 30	Centralb. f. Industr.	70
Ros. Ang. poż. 1871	83 30	Laurahütte zast.	74
— poż, prem. 1866.	161 75	Pozn. 4% list.	65
Węg. asyg. skar 9%	101 25	Pozn. renta	—

Pogrzeb ś. p.

Emila Janeckiego,

odroczono. Odbędzie się jutro we wtorek dnia 26 lutego po południu o godzinie 4.

Portrety Jego Świętobliwości Ojca św.,

LEONA XIII

podług fotografii z Rzymu odebranéj wyjdą w tych dniach moim nakładem, druk czarny na welinowym papierze z poddrukiem wielkości 41 cm. 53 cm. à 1 mrk., druk olejny kolorowy na czarnym lub białym tle à 75 fen.

Obrazy Gietrzwałdzkie

podług rysunku osobiście w Gietrzwałdzie zrobionego nowe wydaniu druk olejny na czarnym tle. Objawienie N. M. P. cena 75 fen., N. M. P. błogosławi źródło w Gietrzwałdzie cena 60 fen., małe pojedyńcze 100 egz. 2 m. podwójne z Różańcem tak jak go w Gietrzwałdzie odnawiają 1,50 mrk. Handlarzom rabat. (300)

T. SZULC

Zakład litograficzny. Poznań, Wrocławska ulica nr. 14

Łaskawéj uwadze usilnie polecone!

Stowarzyszenie nasze w Rzymie donosi nam co dopiero, że **dnia 22 bm. po południu o godz. 5** będziemy wstanie oryginalne fotografie nowo obranego Papieża (303)

LEONA XIII.

w wielkim ornacie Szanownéj Publiczności polecić.

W formacie kart wizytowych . . . . . Mrk. 1,20
W formacie gabinetowym . . . . . „ 2,50

Sprzedający daléj otrzymują rabat.

Za nadesłaniem **franko** kwoty w markach pocztowych otrzymuje się przesyłkę również franko.

Heidelberg, dnia 21 lutego 1878.

Bracia Schenk.

Zakład urządzania wodociągów fabryka wyrobów mosiężnych

St. Ofierskiego Rynek 16|17

poleca szanownéj publiczności do zaprowadzania (733)

wodociągów, łazienek, wodotrysków, klosetów i pomp

we wszystkich gatunkach, jako też wyroby mosiężne do gorzelni browarów itd. Obicia mosiężne do drzwi i okien podług najnowszych wzorów. Wszelkie zamówienia miejscowe i zamiejscowe uskuteczniają się pod gwarancyą natychmiast.

Wydania jubileuszowego wyboru pism

J. I. Kraszewskiego

wyjdzie niebawem tom pierwszy.

Tom ten zawierać będzie: Rzym za Nerona i Pamiętnik Mroczka.

Prenumerata na wszystkie **15 tomów tylko 20 Mr.**, a cały dochód przeznaczony dla jubilata. (287)

Do przyjmowania prenumeraty poleca się **księgarnia**

M. Leitgebra i Sp.

Ojca św. Leona XIII

fotografie w formacie wizytowym, gabinetowym i folio poleca księgarnia (294)

N. Kamieńskiego i Sp.

w Poznaniu.

Sprzedającym z drugiéj ręki odstępuje się stósowny rabat.

W środę, dnia 27 lutego rb., wyjdzie broszura: (304)

Pius IX i Leon XIII.

Krótkie wspomnienie o niedawno zgasłym Ojcu św. i o nowoobranym. Z rycinami dwóch tych papieży.

Cena 15 fen., z przesyłką fr. 2 sgr., za talara 22 egz. franko, za 2 tal. 50 egz. fr. Dla sprzedających z drugiéj ręki znaczny rabat. Uprasza się o wczesne zamówienia pod adr.

J. Chociszewski Poznań.

Specyalność fabryki **A. Rennenpfenny** w Hali n/S. (założonéj 1852)

Glycerynowa woda do mycia

pozyskania i konserwowania białéj cery i do usunięcia nieczystości skórnych. Polecona w wszystkich kosmet. książkach, za butelkę $1^1/_2$ m. i 80 fen.

Chiński (srebrny) **środek do farbowania włosów** (absolutnie wolny od trucizny), działający niezwłocznie i skutecznie, za butelkę $2^1/_2$ i $1^1/_4$ m.

Voorhof-Geest do ożywienia i silnego pobudzenia korzeni włosów, wyśmienity środek **przy bólu głowy, reumatyzmie w głowie i migrenie**, za butelkę $1^1/_2$ marki i 80 fen.

Powyższe artykuły, od **25 lat** znane damom i przez nie pożądane są do nabycia w Poznaniu u (1910

Jos. Basch Rynek 59.

B. Dawczyński zegarmistrz,

10 plac Wilhelmowski 10.

poleca swój **bogato zaopatrzony skład zegarów i zegarków kieszonkowych, towary złote i łańczuszki** po **nadzwyczaj tanich cenach** pod **gwarancyą.**

Przyjmuje wszelkie reparacye, które **spiesznie i akuratnie wykonuje.** (302

W mym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien mam **największy wybór**

trumien drewnianych i metalowych

i polecam takowe pod gwarancyą po **cenach fabrycznych.** Odprzedającym z drugiéj ręki udzielam **stósowny rabat.**

Nr. 49 róg ul. Wielkich Garbar i Wszystkich Swiętych Nr. 49 w Poznaniu.

Fabryka parowa budowlana i trumien

J. Zeyland.

A. Spiro

księgarnia w Poznaniu,

naprzeciw zegara pocztowego poleca po bajecznie nizkiéj cenie:

Syrokomla. Dramata. 2 tomy (2 tal za 25 sgr.

Syrokomla. Gawędy i rymy ulotne (4 tomy) (4 tal.) za 1 tal. 15.

Pol. Pacholę hetmańskie. 2 tomy z rycinami (5 tal.) za 15 sgr.

Obrazy historyczne dawnéj Polski ($22^1/_2$ sgr.) $7^1/_2$ sgr.

Wermonty — historya literatury francuzkiéj (3 tal.) 25 sgr.

Obraz dawn. Wielkopolski 5 sgr.
„ „ Małopolski 5 sgr.
„ „ Litwy 5 sgr.

Wianek. Powieści dla ludu 2 tomy $7^1/_2$ sgr.

Cztery powieści 5 sgr.

Wzory przykładności. 5 sgr.

Maryi Ludwiki 2 tomy (3 tal.) 25 sgr.

Pamiętnik oblężenia Częstochowy 5 sgr.

Pamiętnik Fryderyka II ($22^1/_2$ sgr $7^1/_2$ sgr. (600

Haselbach. Poradnik dla owczarzy ($32^1/_2$ sgr $7^1/_2$ sgr.).

Kortys. Chów ptastwa domowego (1 tal.) 10 sgr.

Kortys. Chów gęsi i kaczek ($22^1/_2$ sgr.) $7^1/_2$ sgr.

Raczyński E. Bunt hajdamaków na Ukranie (15 sgr.) za 5 sgr.

Opaliński, Satyry (20 sgr.) za $7^1/_2$ sgr.

Rady patroniuszowe czyli histor., i przykłady p. L. Siemieńskiego 2 tomy ($1^1/_2$ tal.) 10 sgr.

Robert djabeł 50 fen.

Stan. Wojański,

fryzyer damski i męski

Poznań

Piekary Nr. 3

poleca swój zaopatrzony skład **wszelkich wyrobów z włosów**, również poleca **prawdziwy regenerator** (wodę) **przeciwko siwiźnie.** Cena butelki 3 Marki (2069)

Stan. Wojański

konserwator włosów w Poznaniu Piekary N. 3.

Swieże lniane

kuchy

poleca w najlepszym towarze po cenach umiarkowanych. (301)

Rafinerya oleju

Adolfa Asch'a

Stary Rynek nr. 82.

WĘGLE

kamienne

z najlepszych kopalń poleca całemi wagonami jako też i pojedyńczo po nader umiarkowanych cenach (153

M. Dziegiecki

w Kościanie.

---

600 do 1000 tal.

poszukuje się na pierwszą hipotekę. Bliższą wiadomość udzieli **Ekspedycya Kuryera Poznańskiego.** (298

Organista

zdatny, bez względu na to, czy żonaty, lub nieżonaty znajdzie od 1 kwietnia rb. miejsce przy kościele w **Nietrzanowie.** Przedstawienie osobiste pożądane.

Ks. Bulczyński dziekan.

OSOBA

w średnim wieku, z gospodarstwem zupełnie obeznana, która w Królestwie i Prusach już część samodzielnie gospodar. kierowała, życzy od 1 kwietnia r. przyjąć miejsce gospodyni. Adres **N. Andrzejewski, Bydgoszcz** Mauerstrasse nr. 9. (297

Koło Towarzyskie

daje w sobotę dnia 2go marca na sali Bazarowéj

BAL

na Pomoc Naukową

na który Szanownych Członków jako też gości przez nich przedstawionych zaprasza (288

Zarząd.

(Biletów po 3 marki można dostać każego dnia w lokalu Koła Towarzyskiego od 2 do 4 u zstępcy pisarza).

Nakładem i czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.